

POSTANOWIENIE

27 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

na posiedzeniu niejawnym 27 marca 2024 r. w Warszawie
w sprawie ze skargi M. S. o stwierdzenie niezgodności z prawem
prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie
z 10 maja 2021 r., II Ca 272/21,
wydanego w sprawie z powództwa M. S.
przeciwko W. spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,

1. **odmawia przyjęcia skargi do rozpoznania;**
2. **zasądza od skarżącego powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) zł tytułem kosztów postępowania wywołanego wniesieniem skargi, z odsetkami ustawowymi za czas po upływie tygodnia od doręczenia niniejszego postanowienie.**

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym 30 marca 2018 r. powód dochodził zapłaty kwoty 500 zł z tytułu odszkodowania przysługującego pierwotnemu poszkodowanemu za szkodę powstałą w wyniku zdarzenia drogowego z 12 listopada 2016 r. Powód wyjaśniał, że zgłoszenie szkody nastąpiło 12 listopada 2016 r., a decyzją z 23 grudnia 2016 r. P. S.A., działający wówczas w imieniu i na rzecz pozwanego, odmówił jego wypłacenia. Powód nabył roszczenie na podstawie ciągu umów powierniczych cesji

wierzytelności, zawartych kolejno 26 stycznia 2017 r. i 2 lutego 2017 r. Powód zmodyfikował powództwo pismem z 9 marca 2020 r. wniesionym po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i dochodził od pozwanego kwoty 46 200 zł. Sąd Rejonowy w Gryficach wyrokiem z 8 stycznia 2021 r. uwzględnił powództwo, jednakże na skutek apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 10 maja 2021 r. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że powództwo w całości oddalił, obciążając powoda obowiązkiem poniesienia kosztów postępowania.

Powód wystąpił o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 10 maja 2021 r. Stwierdził, że od tego wyroku nie przysługują mu żadne zwyczajne i nadzwyczajne środki zaskarżenia; wniesienie od niego skargi kasacyjnej nie jest możliwe ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia nieprzekraczającą minimalnej wartości przedmiotu zaskarżenia dla dopuszczalności skargi kasacyjnej, wynoszącej 50 000 zł. Brak jest też ustawowej podstawy do złożenia skargi o wznowienie postępowania.

Skarżący oświadczył, że podniósł szkodę majątkową w kwocie co najmniej 54 913,21 zł, gdyż nie otrzymał kwoty 46 200 zł od pozwanego, a także musiał zapłacić 4 242 zł na jego rzecz tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję. Ponadto, wskutek wydania zaskarżonego wyroku nie odzyskał wydatków poniesionych w trakcie postępowania przed Sądem Rejonowym w kwocie m.in. 2 305 zł tytułem uzupełniającej opłaty sądowej i 900 zł tytułem zaliczki na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Ponadto, w wyniku wydania zaskarżonego wyroku został zobowiązany do zapłaty kwoty 1 266,21 zł na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Skarżący zarzucił, że zaskarżony wyrok narusza prawo materialne, tj. art. 819 § 4 zd. 2 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i stwierdził, że zostały one niewłaściwie zastosowane w sprawie, przez co wyrok jest z nimi niezgody.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest lokowana w grupie środków prawnych o charakterze nadzwyczajnym z tej

przyczyny, że dotyczy orzeczenia o charakterze prawomocnym. Stanowi ona środek szczególnego rodzaju, gdyż przez jej wniesienie i uwzględnienie strona nie uzyskuje możliwości zmiany orzeczenia czy choćby jego wyeliminowania z obrotu prawnego, lecz jedynie prejudykat, który pozwoli jej realizować odpowiedzialność odszkodowawczą, jeżeli przez wydanie orzeczenia poniosła szkodę, a orzeczenie okazało się bezprawne. Z tej przyczyny skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie można traktować jak alternatywy dla apelacji, skargi o wznowienie postępowania, czy choćby skargi kasacyjnej. Nie jest to zatem środek, przy wykorzystaniu którego strona mogłaby zabiegać o dokonanie przez Sąd Najwyższy wykładni budzących wątpliwości przepisów mających zastosowanie w sprawie prawomocnie osądzonej i ustalenie zasad ich stosowania na przyszłość, w zbliżonych stanach faktycznych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że dla objaśnienia znaczenia pojęcia „niezgodność z prawem” prawomocnego orzeczenia w rozumieniu art. 424¹-424¹² k.p.c. należy odwołać się do celu wprowadzenia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia do systemu prawnego, do sposobu skonstruowania tej instytucji w obowiązujących przepisach oraz do istoty i sensu odpowiedzialności państwa przewidzianej w art. 417¹ § 2 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Wyrok niezgodny z prawem w rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c., to taki wyrok, który jest niewątpliwie sprzeczny z przepisami niepodlegającymi różnej wykładni, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo będący efektem niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Traktowanie jako niezgodnego z prawem każdego wyroku sądu ocenionego przez którąś ze stron jako wadliwy niosłoby zagrożenie dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, a co więcej – także dla swobody sądu w ocenie dowodów i stosowaniu prawa (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 5 września 2008 r., I CNP 27/08, „Palestra” 2008, nr 11-12, s. 310, z 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 35, z 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05, OSNP 2006, nr 23-24, poz. 351; postanowienia Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2009 r., IV CNP 116/08, z 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, OSNP 2006, nr 21-23, poz. 323).

Sąd Rejonowy w Gryficach ustalił, że samochód marki A. został sprowadzony zza granicy przez jego pierwszą w Polsce właścicielkę – A. P. (dalej - poszkodowana). W dacie nabycia pojazd nie miał uszkodzeń, a wszystkie jego części były oryginalne. Następnie doszło do zdarzenia drogowego na Rynku w G., w którym obywatel Niemiec, wyjeżdżając z miejsca parkingowego, uderzył w bok samochodu prowadzonego wówczas przez brata poszkodowanej. Samochód został naprawiony częściami oryginalnymi. Następnie, 12 listopada 2016 r. w godzinach wieczornych sprawca kierujący pojazdem marki V., o nr rej. [...], nie dostosowując prędkości do warunków atmosferycznych wpadł na łuku drogi w poślizg i wyjechał na lewy pas, uderzając w bok jadącego z naprzeciwka pojazdu marki A., należący do poszkodowanej. W chwili zdarzenia samochodem ponownie kierował jej brat. Wskutek uderzenia pojazd uderzył w drzewo, uszkadzając korę i wjechał prawą stroną do rowu wypełnionego w części wodą. Na sprawcę kierującego samochodem marki V. został nałożony mandat karny w kwocie 300 zł. Podczas wydobywania samochodu marki A. z rowu doszło do uszkodzenia – wyrwania całego zawieszenia elektrycznego oraz lusterka bocznego. Pojazd nie nadawał się do ruchu i został odholowany. Sprawca kolizji w dacie zdarzenia posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym W. S.A.

Wskutek opisanego zdarzenia drogowego oba pojazdy uległy uszkodzeniu, przy czym górne uszkodzenie obu pojazdów znajdowało się na jednej wysokości około 75 cm. Na samochodzie marki A. widoczne były ślady przeszczepionego lakieru pojazdu marki V.; na samochodzie marki V. – przetarcia koloru szarego i czarnego samochodu marki A., którego liczne części zostały zakwalifikowane do wymiany i naprawy.

13 listopada 2016 r. poszkodowana zgłosiła szkodę do P. S.A., z którym łączyła ją umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Szkoda została zarejestrowana i była likwidowana na zasadzie likwidacji bezpośrednio. Poszkodowana zgłosiła szkodę również ubezpieczycielowi sprawcy kolizji, który na mocy pełnomocnictwa udzielonego przez pozwanego, likwidował szkodę w imieniu i na jego rzecz. 20 listopada 2016 r. rzeczoznawca sporządził kosztorys naprawy pojazdu marki A., określając koszty naprawy w zakresie szkód

pozostających w związku ze zdarzeniem z 12 listopada 2016 r. na kwotę 34 437,04 zł, a wartość rynkową pojazdu określił na kwotę 68 500 zł.

9 grudnia 2016 r. P. S.A. poinformował poszkodowaną, że w związku z likwidacją szkody nadal prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, zmierzające do ustalenia okoliczności zaistniałego zdarzenia, zakresu powstałych uszkodzeń oraz wysokości szkody. 14 grudnia 2016 r. kolejny rzeczoznawca P. S.A. sporządził kosztorys naprawy pojazdu, a wartość rynkową pojazdu ustalił na kwotę 64 000 zł. Pismem z 23 grudnia 2016 r. P. S.A. poinformował poszkodowaną, że po rozpatrzeniu zgłoszonych roszczeń z tytułu szkody nie może jej być przyznane odszkodowanie. Analiza okoliczności zdarzenia i uszkodzeń pojazdu wskazała, że szkoda powstała w innych okolicznościach niż podane w zgłoszeniu szkody i że za powstanie uszkodzeń nie odpowiada posiadacz pojazdu marki V..

26 stycznia 2017 r. poszkodowana (cedent) zawarła z D. B.(cesjonariusz) umowę powierniczej cesji wierzytelności. W § 1 pkt 1 i 2 umowy strony zawarły oświadczenie, że cedentowi przysługują wierzytelności od sprawcy i W. S.A. w W. z tytułu odszkodowania z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego sprawcy w związku ze szkodą wyrządzoną 12 listopada 2016 r. Wierzytelność, o której mowa w pkt 1 umowy była określona jako wymagalna, bezsporna, nieprzedawniona, nieograniczona przepisami prawa ani postanowieniami umownymi, nieprzekazana do dochodzenia podmiotowi trzeciemu, nadająca się do zbycia, wolna od obciążeń i możliwa do dochodzenia od Zakładu Ubezpieczeń lub sprawcy, o którym mowa w pkt 1, w pełnej wysokości. Jako przedmiot umowy cesji na podstawie § 2 pkt 1 strony wskazały przelewane wierzytelności, o których mowa w § 1 pkt 1 wraz z wszelkimi związanymi z nimi prawami, w tym roszczeniem o odsetki. Cesjonariusz wierzytelność tę przyjął celem prowadzenia we własnym imieniu lecz na rachunek cedenta czynności na etapie postępowania przedsądowego, sądowego, oraz egzekucyjnego mających na celu jej wyegzekwowanie. W § 2 pkt 3 cedent wyraził zgodę, aby cesjonariusz przełał wierzytelność, o której mowa w § 1 pkt 1 na osobę trzecią celem prowadzenia przez tę osobę trzecią we własnym imieniu lecz na rachunek cedenta czynności na etapie postępowania przedsądowego, sądowego oraz egzekucyjnego, mających na celu wyegzekwowanie wierzytelności. Strony w § 4 pkt 1 określiły również

wynagrodzenie. Pismem z 26 stycznia 2017 r. poszkodowana poinformowała pozwanego o zawarciu umowy. Pozwana nie otrzymała żadnych należności z tytułu umowy ubezpieczenia.

Następnie, 2 lutego 2017 r. [data omyłkowo oznaczona w aktach jako „07.07.2017 r.”], D. B. (cedent) zawarł z powodem (cesjonariusz) umowę powierniczej cesji wierzytelności, na mocy której przełał na rzecz cesjonariusza wszelkie wierzytelności przysługujące od sprawcy i od pozwanego z tytułu szkody wyrządzonej 12 listopada 2016 r. W tym samym dniu powód poinformował pozwanego o zawarciu opisanej umowy.

Pismem z 6 kwietnia 2018 r., stanowiącym odpowiedź na pismo powoda z 14 marca 2018 r., P. S.A. informował go, że po powtórnej analizie zgromadzonej w aktach szkody dokumentacji, nie ma podstaw do zmiany zajmowanego stanowiska z uwagi na to, że zaistniała szkoda nie mogła powstać w deklarowanych okolicznościach. W piśmie z 4 lipca 2018 r. adresowanym do powoda, P. S.A. podtrzymał swoje stanowisko.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w Gryficach zostały zaakceptowane w całości przez Sąd Okręgowy w Szczecinie. Sąd ten podzielił również w części ocenę prawną sprawy wyrażoną przez Sąd Rejonowy, uwzględnił jednak część zarzutów sformułowanych w apelacji pozwanego, co doprowadziło do zmiany rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że zarzut dotyczący legitymacji czynnej powoda, którą ten uzyskał w wyniku zawarcia powierniczej umowy cesji wierzytelności, nie jest uzasadniony. Sąd Okręgowy inaczej jednak niż Sąd Rejonowy rozważył kwestię poszczególnych okoliczności przedstawionych w relacji o stanie faktycznym, które – jego zdaniem – doprowadziły do przedawnienia powództwa w części objętej pismem z 9 marca 2020 r., w związku z oświadczeniem podwyższającym kwotę dochodzonego roszczenia z kwoty 500 zł do kwoty 46 700 zł, czyli o kwotę 46 200 zł.

Skarżący zarzuca niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie z odwołaniem się do formalnego rozumienia pojęć użytych w art. 29 ust. 5 ustawy z 11 września 2015 r. o działalności

ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2023 r., poz. 656; dalej - ustawa o działalności ubezpieczeniowej) i odniósł je do rozpoczęcia na nowo biegu terminu przedawnienia roszczenia od dnia otrzymania na piśmie oświadczenia ubezpieczyciela, o którym mowa w art. 819 § 4 zd. 2 k.c.

Sądowi Najwyższemu znane są oba przeciwstawne w skardze stanowiska doktryny co do formy, w jakiej ubezpieczyciel powinien poinformować poszkodowanego o treści swojej decyzji. Pierwsze do sformułowania „na piśmie” nakazuje przyjąć stosowanie art. 78 § 1 k.c. o formie pisemnej, natomiast drugie opowiada się za tym, że wyrażenie „na piśmie”, o którym mowa w art. 29 ust. 5 ustawy o działalności ubezpieczeniowej nie powinno być utożsamiane z formą pisemną w rozumieniu art. 78 § 1 k.c. Pierwszy pogląd został zaprezentowany przez skarżącego i na tej podstawie skarżący stara się podważyć zgodność z prawem zaskarżonego wyroku. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku stanowi przy tym niemalże w całości skopiowaną wersję pism procesowych z 9 marca 2020 r. (k. 154-157), z 19 października 2020 r. (k. 172-174v), a także odpowiedzi na apelację (k. 235-239).

W ocenie Sądu Najwyższego w okolicznościach niniejszej sprawy pogląd prezentowany przez skarżącego należy traktować jako zbyt formalistyczny. Według Słownika języka polskiego PWN sformułowanie „na piśmie” należy rozumieć jako „za pomocą pisma, nie ustnie”(vide: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/na%20pi%C5%9Bmie>, dostęp 11 marca 2024 r.). Chociaż skarżący twierdził, że w ogóle do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie doszło, to należy dostrzec, że pismo ubezpieczyciela zawierało wyraźne i jednoznaczne stanowisko o odmowie wypłaty odszkodowania. W stanie faktycznym przedstawionym przez Sady *meriti* nie sposób dostrzec, aby poszkodowała została pozbawiona możliwości zapoznania się z definitywną decyzją ubezpieczyciela. Z całą pewnością zapoznała się nie tylko ze stanowiskiem P. S.A., ale także uzyskała wiedzę, że na zmianę decyzji ubezpieczyciela nie mogłaby już liczyć. W motywach pisemnych Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że wystosowane przez pozwanego pismo zostało skutecznie doręczone, mimo braku dowodu w postaci jego fizycznego wręczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszkodowana musiała zapoznać się z odmowną decyzją, ponieważ gdyby nie to,

nie decydowałaby się na zbycie praw i obowiązków dotyczących odszkodowania na rzecz innego podmiotu. Sąd Okręgowy, stosując domniemanie faktyczne, poprawnie ustalił zatem, że w dniu zawarcia umowy cesji przez poszkodowaną z cesjonariuszem, czyli 27 stycznia 2017 r., odmowna treść decyzji była już jej znana. Takie ustalenie było w pełni zgodne z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania. Powołując się jedynie na brak formy, powód utracił z pola widzenia okoliczności, że powyższe wyklucza zaistnienie „oczywistego błędu sądu”, który nie dopuścił się rażącego uchybienia w stosowaniu prawa. Argumenty przedstawione przez skarżącego nie mogły zatem zaświadczyć o spełnieniu przesłanki „kwalifikowanego” naruszenia prawa materialnego, do którego miałyby dojść przez wydanie zaskarżonego wyroku.

Rozważania te łączą się również z kwestią naruszeń w zakresie obejmującym art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Sąd Okręgowy zgodnie z przepisem orzekł o tym, że skoro poszkodowana już skutecznie otrzymała decyzję, to żadne dalsze czynności powoda nie powodowały przerywania biegu przedawnienia. Kwestię tę można byłoby oceniać inaczej w sytuacji, gdyby poszkodowana w ogóle o decyzji nie została poinformowana, co jednak nie wynikało ani z motywów pisemnych wyroku ani twierdzeń samego powoda. Dodatkowo, wątpliwości w zakresie prawidłowości zastosowania przez Sąd odwoławczy art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w kontekście rozszerzenia powództwa o dalszą kwotę 46 200 zł, rozwiewa stanowisko wyrażone w wyroku z 12 lipca 2022 r., II CSKP 391/22 (*vide*: powołane tam orzecznictwo), w którym Sąd Najwyższy przytoczył dwa odmienne poglądy dotyczące kwestii przedawnienia w przypadku, gdy wnosząc powództwo, powód dochodzi jedynie określonej części kwoty, a następnie modyfikując powództwo, podwyższa jej wysokość. W niniejszej sprawie najistotniejsze jest, że powód z dwukrotnie sporządzonych opinii rzeczoznawców P. S.A. wiedział już o wysokości szacowanych szkód na kwotę niepełną 35 000 zł. Jeżeli zatem nie zgadzał się z wysokością oszacowanej szkody, to dla celów realizacji przysługujących mu na drodze procesowej praw, powinien był – w celu ustrzeżenia się przed ryzykiem upływu biegnącego już terminu przedawnienia – albo skorzystać najpierw z prywatnej opinii rzeczoznawcy we własnym zakresie, co umożliwiłoby mu określenie kwoty prawdopodobnie zbliżonej do ustalonej następnie w wyniku

opracowania biegłego sądowego, albo też wcześniej zmodyfikować żądanie, wykorzystując w tym zakresie opinie, którymi już dysponował.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 424⁹ k.p.c. oraz – co do kosztów postępowania – art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1935), orzeczono jak w postanowieniu.

[SOP]

[ms]